



# The Holy See

---

WIELKA SOBOTA

WIGILIA PASCHALNA

*HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO*

WATYKAN, BAZYLIKA ŚW. PIOTRA, 7 KWIETNIA 2012 R.

*Galleria fotografica*

[Video]

*Drodzy bracia i siostry!*

Wielkanoc jest świętem nowego stworzenia. Jezus zmartwychwstał i już nie umiera. Otworzył bramy do nowego życia, w którym nie ma już choroby ani śmierci. Wprowadził człowieka w samego Boga. «Ciało i krew nie mogą osiągnąć królestwa Bożego», napisał Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian (15, 50). Pisarz kościelny Tertulian, w trzecim wieku, odnosząc się do zmartwychwstania Chrystusa i naszego zmartwychwstania, odważył się napisać: «Ciało i krwi, ufajcie, dzięki Chrystusowi nabyłyście miejsce w niebie i królestwie Bożym» (CCL, II, 994). Przed człowiekiem otworzył się nowy wymiar. Stworzenie stało się większe i obszerniejsze. Wielkanoc to dzień nowego stworzenia, ale właśnie dlatego Kościół rozpoczyna liturgię tego dnia od starego stworzenia, abyśmy się nauczyli dobrze rozumieć to nowe. Dlatego też na początku liturgii słowa w Wigilię Paschalną jest opis stworzenia świata. W odniesieniu do tego dwie rzeczy są szczególnie ważne w kontekście liturgii tego dnia. Po pierwsze: stworzenie jest przedstawiane jako całość, do której należy zjawisko czasu. Siedem dni jest obrazem pewnej całości, która rozwija się w czasie. Są one uporządkowane w perspektywie siódmego dnia, dnia wolności wszystkich stworzeń dla Boga i dla siebie nawzajem. Dzieło stworzenia jest więc nastawione na jedność między Bogiem a stworzeniem; istnieje ono, aby była przestrzeń odpowiedzi na wielką chwałę Bożą, spotkanie miłości i wolności. Po drugie, podczas Wigilii Paschalnej Kościół z opisu stworzenia słyszy przede wszystkim pierwsze zdanie: «Bóg rzekł: Niechaj się stanie światłość!» (Rdz 1, 3). Opis stworzenia zaczyna się symbolicznie od stworzenia światła. Słońce i księżyc zostają stworzone dopiero w czwartym dniu. W opisie stworzenia są nazwane ciałami

jaśniejącymi, które Bóg umieścił na sklepieniu nieba. Tym samym świadomie zostają pozbawione charakteru boskiego, jaki przypisywały im wielkie religie. Nie, to nie są żadni bogowie. Są to ciała jaśniejące, stworzone przez jedyne Boga. Poprzedza je jednak światło, przez które chwała Boża odzwierciedla się w naturze istot stworzonych.

Co chce przez to powiedzieć opis stworzenia? Światło czyni możliwym życie. Umożliwia spotkanie. Umożliwia komunikację. Umożliwia poznanie, dostęp do rzeczywistości, do prawdy. Umożliwiając poznanie, umożliwia też wolność i postęp. Zło się ukrywa. Dlatego światło jest też wyrazem dobra, które jest światłością i tworzy światłość. Jest dniem, w którym możemy działać. To, że Bóg stworzył światło, oznacza, że Bóg stworzył świat jako przestrzeń poznania i prawdy, jako przestrzeń spotkania i wolności, przestrzeń dobra i miłości. Materia pierwsza świata jest dobra, sam byt jest dobry. A zło nie pochodzi od bytu stworzonego przez Boga, ale istnieje jedynie na mocy zaprzeczenia. Jest powiedzeniem «nie».

W Wielkanoc, o poranku pierwszego dnia tygodnia, Bóg na nowo powiedział: «Niechaj się stanie światłość!». Poprzedziła to noc Góry Oliwnej, zaćmienie słońca w czasie męki i śmierci Jezusa, noc grobu. Ale teraz znów jest pierwszy dzień — zaczyna się całkiem nowe stworzenie. «Niechaj się stanie światłość!» — powiedział Bóg — i «stała się światłość». Jezus wstaje z grobu. Życie jest silniejsze niż śmierć. Dobro jest silniejsze niż zło. Miłość jest silniejsza od nienawiści. Prawda jest silniejsza od kłamstwa. Ciemność minionych dni zostaje rozproszona w chwili, gdy Jezus wstaje z grobu i sam staje się czystym światłem Boga. Odnosi się to jednak nie tylko do Niego samego i nie tylko do ciemności tych dni. Przez zmartwychwstanie Jezusa samo światło zostaje stworzone na nowo. On pociąga nas wszystkich za sobą do nowego życia zmartwychwstania i zwycięża wszelkie ciemności. On jest nowym dniem Boga, dla nas wszystkich.

Jak jednak może się to stać? Jak to wszystko może dotrzeć do nas, nie pozostając jedynie słowem, ale stając się rzeczywistością, w której uczestniczymy? Przez sakrament chrztu i wyznanie wiary Pan zbudował most, przez który przychodzi do nas nowy dzień. W chrzcie Pan mówi do tego, kto go przyjmuje: *Fiat lux* — Niechaj się stanie światłość. Nowy dzień, dzień niezniszczalnego życia przychodzi także do nas. Chrystus bierze cię za rękę. Od tej chwili będziesz przez Niego wspierany i tak wejdiesz w światło, w prawdziwe życie. Dlatego Kościół pierwszych wieków nazywał chrzest «*Photismos*» — oświeceniem.

Dlaczego? Ciemnością rzeczywiście groźną dla człowieka jest fakt, że jest on prawdziwie zdolny do postrzegania i badania rzeczy namacalnych, materialnych, ale nie widzi, dokąd zmierza świat i skąd pochodzi. Dokąd zmierza nasze życie. Co jest dobrem, a co złem. Nieostrzeżenie Boga i nieostrzeżenie wartości jest realnym zagrożeniem dla naszej egzystencji i dla świata w ogóle. Jeżeli Bóg i wartości, różnica między dobrem a złem pozostają w mroku, to wszystkie inne oświecenia, które dają tak nieprawdopodobne możliwości, są nie tylko postępem, ale zarazem niebezpieczeństwami, zagrażającymi nam i światu. Potrafimy dziś oświetlić nasze miasta tak jasno, że nie są już widoczne gwiazdy na niebie. Czyż nie daje to obrazu problematyki naszego

oświecenia? W sprawach materialnych wiemy i potrafimy niebywale wiele, ale tego, co jest poza nimi, Boga i dobra, nie potrafimy już rozpoznać. Dlatego to wiara, ukazująca nam światło Boga, jest prawdziwym oświeceniem, jest wejściem Bożego światła w nasz świat, otwarciem naszych oczu na prawdziwe światło.

Drodzy przyjaciele, chciałbym dodać na koniec jeszcze refleksję na temat światła i oświecenia. Podczas Wigilii Paschalnej, w noc nowego stworzenia, Kościół przedstawia tajemnicę światła, posługując się bardzo specyficznym i skromnym symbolem: świecą paschalną. Jej światło istnieje dzięki ofierze. Świeca daje światło, spalając się. Daje światło, dając siebie. W ten sposób wspaniale ukazuje misterium paschalne Chrystusa, który daje siebie, a tym samym daje wielkie światło. Druga refleksja dotyczy faktu, że światło jest ogniem. Ogień jest siłą, która kształtuje świat, mocą, która przemienia. Ogień daje też ciepło. Także w tym znów jest widoczne misterium Chrystusa. Chrystus, światło, jest ogniem, jest płomieniem, który spala zło, przemieniając w ten sposób świat i nas samych. «Kto jest blisko Mnie, jest blisko ognia», brzmią słowa Jezusa przekazane nam przez Orygenesesa. Ten ogień jest zarazem ciepłem, nie zimnym światłem, ale światłem, które daje nam odczucie ciepła i dobroci Boga.

Wielki hymn *Exultet*, który diakon śpiewa na początku liturgii paschalnej, ukazuje nam bardzo dyskretnie jeszcze inny aspekt. Przypomina, że ten produkt, jakim jest świeca, zawdzięczamy przede wszystkim pracy pszczół. W grę wchodzi więc całe stworzenie. W świecy stworzenie staje się nośnikiem światła. Ale, według myśli Ojców, jest tu także ukryte odniesienie do Kościoła. Współpraca żywej wspólnoty wiernych w Kościele przypomina niemal pracę pszczół. Buduje ona wspólnotę światła. Tak więc możemy w świecy zobaczyć także odniesienie do nas samych i do naszej jedności we wspólnocie Kościoła, który istnieje po to, aby światło Chrystusa mogło oświecać świat.

Módlmy się do Pana w tej godzinie, aby pozwolił nam doświadczyć radości swego światła. Prośmy Go też, abyśmy sami stali się nosicielami Jego światła, aby poprzez Kościół blask oblicza Chrystusa oświecał świat (por. *Lumen gentium*, 1). Amen.